

Nie muszę leżeć w trawie, by być niezauważonym
Możesz minąć mnie w bramie i być tego nie świadomy
Obserwuje działanie, bym mógł wyciągać wnioski
Jak iść do moich marzeń, nie zaniedbując miłości
Bo świat jest fortepianem, a ja wirtuozem gry
Dźwięki są niewyczerpane, mnie nie ogranicza nic
Bo jestem losu panem i dostaję cynk gdzie iść
Nie wiem, co mi będzie dane, ale dalej chce tu być
Pierwsze patrzę potem działam, żeby utrzymać skuteczność
Choć nie zawsze me starania będą nagradzane pensją
Sfera nie materialna, czasem cenniejsza niż srebro
Nieraz lepsza jest porażka, bo wypełnia mnie wiedzą
Chcę kontrolować życie, choć czasem to niemożliwe
Bo trudno jest trzeźwo myśleć, kiedy alko szybko płynie
Wbrew pozorom z problemów raczej wyjdiesz, one miną
Na zbyt dużym powodzeniu, możesz najbardziej popłynąć

Wiem, co świat chce ode mnie dostać
Wiem też gdzie biec by temu sprostać
Obraz daje mi ten od lat zmusza by myśleć
Wszystko wokół ma sen to dane było mi widzieć x2

Patrzę, widzę, myślę, wiem
Nie jestem jasnowidzem a mogę przewidzieć cię
Na podstawie ciągu zdarzeń, przy których byłem blisko
To logika sprawia, że zwykły człowiek widzi przyszłość
Z obserwacji czerpię prawdę i arcy argumenty
Jak ktoś cię zdradził dwa razy to zdradzi pewnie trzeci
Bo nie boi się kary, którą dostał po pierwszym
Nie tylko weterani muszą być doświadczeni
Chcę uczyć się od lepszych i przebijać ich formę
Chcę tworzyć nowe więzi dziś, gdy robię Come Back
Czuć się potrzebny, by nie zgasnął ten ogień
Mam w dupie me kompleksy, bo mówię o nich, co dzień
Mogę odczytać z twojej twarzy smutek, gdy się śmiejesz
Nie działają na mnie maski, które zasłaniają serce
Wiesz, wiesz nie działają, wiem, wiem, wiem

Wiem, co świat chce ode mnie dostać
Wiem też gdzie biec by temu sprostać
Obraz daje mi ten od lat zmusza by myśleć
Wszystko wokół ma sen to dane było mi widzieć x2